GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 269. — W Sobotę dnia 16. Listopada 1833.

Wiadomości zagraniczne.

G r e c y a.

Z Nauplii, dnia 2 Października.

Minister marynarki Colletti, który złożył swoj urząd, nie jest wolny od podejrzenia, iż należał do zbrodniczych planów spiskowych. Słychać iż sądy wojenne już się odbywają. Mniemają, iż przykładne kary zapobiegną nadal podobnym zamysłom.

Zaburzenia w Tinos nie były znaczne, lecz nie są jeszcze przytłumione. Pochodziły z powiększenia opłat od soli i tytuniu. Mieszkańcy oświadczyli, iż tylko prawo może upoważnić Regencyą do podwyższenia podatków. Widać atoli, iż nieprzyjaciele nowego porządku używają tego czynu Regencyi za protext do swoich intryg. W Patras, równie jak w innych miejscach Grecyi, wzburzenie umysłów jest znaczne. Wszelako Krol Otto zwiedził Peloponez dla okazania, iż ufa mieszkańcom. Odkryty spisek jest ciągle jedynym przedmiotem rozmów w Nauplii. Kolokotroni ojciec i Koliopulos są zeznaniami spiskowych i (jak słychać) własnemi swemi oświadczeniami przekonani o zdradę kraju i siedzą w warownem więzieniu w twierdzy. Synowiec Kolokotroniego, Adjutant Kaliopulosa, obydwa bracia Griva i Generał Christiotis są również uwięzieni.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 22. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj wrócił tu Ojciec ś. z Castelgandolfo. Był to właśnie po ulewnych długich deszczach pierwszy dzień pogodny, przeto wielkie mnostwo ludzi wyszło na spotkanie jego. O przyczynach skrócenia pobytu w siedzibie wiejskiéj (villeggiatura), krążą tu rozmaite pogłoski. Jedni przypisują je złemu powietrzu, drudzy różnym interesom zawikłanéj polityki, które w ostatnich czasach zdarzone dwór nasz w najwyższym stopniu obchodzą. Śmierć Krola hiszpańskiego jest dla Rzymu nader ważnym wypadkiem, a uznanie Królowéj podpada nieprzebytym trudnościom. Osoby dobrze zainformowane powiadają, że rząd nasz w tym względzie ściśle za przykładem Austryi pojść postanowił. Przynajmniéj powszechném jest mniemaniem, że tu, zanim się Austrya nie zdecyduje, żadnych ostatecznych w tym względzie kroków nie uczynią. Lubo dwór papiezki w naszych czasach więcéj nie ma głosu stanowczego w sprawach polityki europejskiéj, obecne stósunki jednak czynią wyjątek. Bo, że Królowa przez uznanie Ojca ś. osiągnęłaby moralną przewagę, to żadnéj nie ulega wątpliwości, owszém, oczywistą rzeczą, że to uznanie sprawę jéj jednym by zamachem rozstrzygnęło i ocaliło. Dotychczas nie wiemy jeszcze jakich zabiegów Poseł hiszpański, Markiz Labrador,

stronnik Królowéj, przy dworze tutejszostronnym użył. Kardynał Marco y Catalan miał wprawdzie posłuchanie u Ojca ś., nie doszło go wszelako dotychczas żadne pismo, któreby mu oznajmić miało, że został mianowany członkiem Rady regencyjnéj. Wie on o tém tylko z gazet, przeto nie mógł téż dotąd żadnych względem powołania swego uczynić postanowień. Jeśli Kardynał stąd odjedzie, będzie to skazówką, że dwór nasz poniekąd sprawie Królowéj sprzyja. Piastował on niegdyś za życia Papieża Leona XII. urząd Gobernadora di Roma, w którym wszelako nie odznaczył się zaszczytnie. Wzbudziło to téż naówczas nieukontentowanie stolicy, że Papież cudzoziemca, Hiszpana, pierwszą godnością w mieście zaszczycił. Zresztą poznawszy się sam na niedogodności stanowiska swego, prosił Kardynał o uwolnienie od téj służby.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 8. Listopada.

W obwodzie Nadreńskim bezprawia przemycających, których tu nazywają Schwärzer, czyli czerńców, groźny przybierają charakter. W nocy z dnia 23. na 24. Października zaszła na granicy pod Neu-Lauterburg utarczka między czerńcami i patrulującymi żandarmami, przy któréj 80 razy ognia dano, lubo dotychczas nie słyszeliśmy, żeby jakiego z tych czerńców zranić albo przytrzymać miano. Dnia 27. wieczorem patrul 4ch ludzi wydziału celnego został pod Germersheim przez bandę czerńców, liczącą przeszło 400 ludzi, a między tymi 50 uzbrojonych, napadnięty, na ziemię obalony i tam tak długo przytrzymany, dopóki czerńcy nie złandowali z wozów 400 cetnarów towaru; potém patrulujących na wolność puszczono i broń im oddano. W téjże saméj nocy spostrzeżono między Berg i Neuburg nad Renem bandę czerńców z przeszło 200 ludzi złożoną. Straż celna w Leimersheim zraniła d. 25. trzech takich winowajców.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 5. Listopada.

Od niejakiego czasu (pisze Handelsblad) mało co tu słychać o toku spraw politycznych ojczyzny naszéj. Minister spraw zewnętrznych, Baron Verstolk van Soelen, wyjechał dzisiaj stąd do Amsterdamu, a wedle pogłoski miał on przed wyjazdem długą rozmowę z Xięciem Schwarzenbergiem, przy któréj sposobności dyplomatowi temu oświadczył, że Pan jego, Król Wilhelm, tchnie duchem pokoju, i ostatecznego załatwienia całéj sprawy gorąco pragnie. Słychać, że pobudką do tego oświadczenia przedewszystkiém miała być nadeszła z Frankfurtu nad Menem tymczasowa odpowiedź na uczynioną ze strony Króla naszego propozycyą, tyczącą się odstąpienia pewnéj części Luxenburga. Stósownie do tego ożywiła się znowu nadzieja bliskiego powtórnego rozpoczęcia i pomyślnego wypadku układów w Londynie. Słychać także, że Xiążę Felix Schwarzenberg wkrótce stąd przez Berlin wróci do Wiednia.

Z dnia 7. Listopada.

Względem missyi Xięcia Schwarzenberga dowiadujemy się, że celu swego zupełnie dopięła.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Listopada.

Monitor tutejszy donosi dzisiaj, że Król Jmć dnia 12. m. b. posiedzenie Izb osobiście zagai.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Listopada.

W piśmie z St. Jean-Pied-de-Port pod dn. 28. m. z. wyczytujemy następujące szczegóły o ilości sił zbrojnych Karolistów i o stanowiskach onych: „Ludność prowincyi Biskaja oświadczyła się jednozgodnie za Don Carlosem. Kolumny Karolistów, około 3000 ludzi, rozciągają się w kierunku gór od Santander aż do Viena de Campos i zostają w bezpośrednim związku z wojskiem Marszałka Ignazio de Crecillas, który skorym pochodem ciągnie przeciw Burgos. Z przeciwległéj strony pleban Merino dzierży stanowisko pod Lermą i w okolicach z 3000 piechoty i 360 jazdy. Inny oddział liczący 2000 żołnierza, pod dowództwem Pułkownika Don Felix Cavrala, stoi w Medina del Campo. Guerylasy zapuszczają swe zagony aż pod mury Walencyi. Don Martin Bengoechea, Pułkownik piechoty, stojący na czele 1500 ludzi w okolicach Tolosy, ma, jak się zdaje, ochotę uderzyć na Generała Castanos, dzierżącego to miasto tylko z 800 żołnierzami. Dywizyony w Alava rozciągają się na trakcie do Madrytu aż do Briviesca; dziedziczą one całą równinę Riojo, mianowicie Logrono i Calahorra, gdzie się pod przewodnictwem Biskupa Junta uformowała."

Indicateur zamieścił pismo z Bajonny pod d. 30. Października, w którém między innemi czytamy: „Sądziłem iż będę mógł udzieloną wczoraj WPanu wiadomość o wejściu wojsk Generała Sarsfield do Wittoryi dzisiaj potwierdzić. Lubo wiadomość tę poczytywano za wiarogodną, wyznaję jednak, że mi od samego początku wydawała się być zawczesną; bo ileżby tu nie nadeszło gońców, gdyby nowina ta była prawdziwą? Obrachowawszy marsz wojska i przypuściwszy, że żaden nieprzyjaciel mu drogi nie zaszedł, łatwo dochodzimy, że korpus ten połączenia swojego z wojskiem w Burgos nań czekającém, przed 24. albo 25. Październ. wykonać nie mógł; niepodobieństwem więc,

żeby General Sarsfield już dnia 27go mógł być w Witoryi. Wczoraj po południu o 5téj godzinie poczta listów z głębi Hiszpanii idąca stanęła na naszym pocztamcie; sześć pakietów było przeznaczonych dla Bajonny, a jeden dla Paryża. Tyle się tylko dowiedzieć potrafiłem, że są tam listy z Madrytu pod d. 29. (?) Głoszą one podobno o wielkich zmianach zaszłych tam w posadach urzędników."

Były Dej algierski przybył z rodziną swoją na okręcie austryackim z Livorno do Malty, skąd uda się na mieszkanie do Alexandryi.

Szuanie popełniają jeszcze zdrożności w Wandei.

Podług Konstytucyonisty wojsko hiszpańskie ma się składać z 49,145 ludzi piechoty, 27,000 milicyi prowincyonalnéj, 6000 jazdy, 5000 artyleryi pieszéj, 3000 artyleryi konnéj i 1200 korpusu inżenierow. Dział zaś z zaprzęgiem jest ledwo 50.

Tutejszy Monitor umieścił umowę zawartą jeszcze dn. 7. Maja 1832. między Rossyą, Anglią, Francyą i Bawaryą względem Grecyi. Obejmuje oraz artykuł dodatkowy, podpisany dnia 30. Kwietnia 1833. względem następstwa tronu greckiego.

Monitor umieścił raport Generała Trezel z Bugia z czasu od dn. 12. do 15. Października. Okazuje się z niego iż stoczył bitwę z Kabailami i zajął miejsce Marabout de Gouraya, gdzie się zgromadzali i skąd obóz nasz ustawicznie niepokoili. Walka była zaciętą. Okręty dawały skuteczną pomoc. Nieprzyjaciel umknął poniosłszy znaczną stratę. Mieliśmy 4ch ludzi zabitych a 3ch oficerów i 54ch żołnierzy ranionych. Zdobycie tego miejsca uwalnia nas od ustawicznego napadu Kabailów. General Trezel, chociaż raniony, stał w Hapida, skąd podczas bitwy wydawał rozkazy.

Roku 1823 odebrano miastu Dinan (w Bretanii) gmach dawnego kollegium i oddano go zgromadzeniu PP. Urszulinek. Teraz Rada Stanu wyrzekła, aby kollegium to miastu zwróconém zostało.

Słychać, iż Pan Calomarde potrafił dostać się do Hiszpanii.

Księża w Hiszpanii są teraz bardzo czynni. Oddalili się z miast i większych wsi w prowincyi Guipuscoa, wyjąwszy 5 lub 6, i oświadczyli, iż nie prędzéj wrócą, dopóki Karól V. nie będzie uznany.

Rząd sardyński nie dozwala, aby listy z Algieru były frankowane do krajow sardyńskich; nie uznał bowiem Algieru za osadę francuzką.

Pan Victor Ducange, znany autor kilku romansów i wielu dzieł dramatycznych, umarł d. 25. z. m. w tutejszéj stolicy.

Klasztor zakonników w Roncevaux, którzy skłonili Pułkownika Erazo do powstania, został zamknięty, a cały majątek rzeczonego Pułkownika na skarb zabrany.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Dnia 12. Paźdz., w oktawę imienin N. Pana, odbyło się publiczne posiedzenie w narodowym księgozbiorze imienia Ossolińskich, przy licznem zgromadzeniu osób, a to w myśl założyciela tegoż zakładu, śp. Hr. Ossolińskiego, któréj odpowiadając Dyrektor tego zakładu, Pan Konstanty Słotwiński, miał mowę, oddając należny hołd N. Panu, który najłaskawiéj ten zakład narodowy potwierdzić i dobrodziejstwami obsypać raczył, co wszystko wyliczone było, jako téż dary przez różne osoby do tego instytutu złożone, niemniéj rozliczne wydatki na powiększenie księgozbioru, na budowę, na założenie drukarni i litografii wyłożone, jako téż i te dzieła, które już z pod téj prassy wyszły, lub się pod nią znajdują. W dalszym ciągu swojéj mowy wyszczególnił Pan Słotwiński przed publicznością cały stan były i teraźniejszy tego zakładu, a to, że Hr. Ossoliński zostawił 20,512 dzieł drukowanych w 31,254 tomach, do których przybyło od r. 1826. do Października 1831. dzieł drukowanych 2375 w 3090 tomach, a zaś w ostatnich dwóch latach dzieł 2502 w 3746 tomach, więc teraz zawiera w sobie ten księgozbiór dzieł drukowanych 25 389 w 38.080 tomach. Rękopismów zostawił założyciel 567, a dyplomatów 16; do tych przybyło od Marca 1826. do Paźdz. 1831. rękopismów 10, a dyplomatów i listów 6, w ostatnich zaś dwóch latach rękopismów 54, a dyplomatów i listów 224; więc teraz znajduje się w ogóle dzieł rękopisnych 631, a dyplomatów i listów 246. Monet i medalów zostawił założyciel: złotych 40, srebrnych 868, miedzianych i żelaznych 221, a odlewów gipsowych 551, malowideł 26, rycin 1485; do tych przybyło od r. 1826. do 1831. monet i medalów złotych 108, srebrnych 4265, miedzianych 1617, a odlewów gipsowych 7825, obrazów 92, rycin 41, konchilów 368, kruszców 587, a w ostatnich 2ch latach monet i medalów złotych 341, srebrn. 4766, miedzianych i żelaznych 865, odlewów gipsowych 24, obrazów 51, rycin 239, konchilów 12, kruszców 10. Jest więc teraz w zakładzie Ossolińskich pyszny zbiór monet i medalów złotych 489, srebrnych 9899, miedzianych 2703, odlewow gipsowych 8400, ma-

łowideł 169, rycin 1765, konchilów 380, kruszców 597, do któregoto tak pięknego zbioru monet i medalów najwięcéj przyczynił się Xiążę Henryk Lubomirski, Kurator literacki tegoż instytutu, a po nim Hr. Ignacy Krasicki; do zbioru dyplomatów bracia Mrozowiccy, a do zbioru kruszców Pan Sutterheim, C. K. Radzca nadworny, który posiedzenie to obecnością swoją zaszczycił. Po odczytaniu mowy oprowadzając Pan Dyrektor zgromadzonych po tych wszystkich zbiorach, i po znaczniejszych tego zakładu gmachach, okazał wszystko, co było godném widzenia. Daléj Pan Alexander Batowski odczytał mowę, radując się ze wzrostu tego zakładu i z otwarcia dla publiczności czytelni, a oddając należną cześć pracom i usiłowaniom Pana Słotwińskiego, wzywał powszechność, aby raczyła nieustawać w dobrych chęciach dla tego zakładu, a pismami użytecznemi ubogacać wychodzące Czasopismo. W końcu odczytał Pan Słotwiński myśl listownie sobie objawioną, aby na wzór wychodzącego „Opisania Królestwa Czeskiego", raczyli ziomkowie opisywać częściowo Galicyą, rozebrawszy między siebie powiaty lub obwody, i te opisy do zakładu odsełać, z czegoby całość dokładna ułożona być mogła. Na tém zakończyło się to pierwsze publiczne posiedzenie, którego ogłoszenie, spodziewamy się, że tém więcéj zajmie współziomków, ile wiemy, jak bardzo są miłośnikami wszystkiego, co jest pięknéi co sławę, tudzież rzeczywisty pożytek narodowi przynieść może. (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Dochód wagi miejskiéj tutejszéj i należące do niéj sprzęty i miejsca mają być wypuszczone w dzierzawę trzyletnią, to jest od Igo Stycznia 1834 r. aż do ostatniego Grudnia 1836. drogą publicznéj licytacyi.

Termin licytacyi wyznacza się na

dzień 18. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 10téj a odbywać się będzie w sali sessyonalnéj na ratuszu.

Warunki dzierzawy znajdują się w naszéj Registraturze, gdzie podczas godzin służbowych przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 23. Paździérnika 1833.

Magistrat.

OGŁOSZENIE.

Lokale do wykonywania prawa wyłącznego wyszynku Grodziskiego piwa, które aż dotąd Kamelaryi służyło, a mianowicie sklep pod ratuszem Gelta nazwany i izby z sklepem pod wagą pod nazwiskiem Kratka znane, mają być na czas od 1. Stycznia 1834. aż do ostatniego Grudnia 1837. roku, a zatém na 4 lata, z wolnością wyszynku innego piwa prócz Grodziskiego, na szynkownie najwięcéj dającemu wydzierzawione.

Termin licytacyjny jest na

dzień 18. Listopada r. b.

o 10téj godzinie przed południem w naszéj sali sessyonalnéj naznaczony.

Warunki licytacyi mogą być w naszéj Registraturze w czasie godzin służbowych przejrzane.

Poznań, dnia 31. Paździérnika 1833.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W moc zlecenia Król. Sądu Ziemiańskiego miejscowego w piątek

dnia 22. Listopada r. b.

zrana o godzinie 11. w Ourowie będę sprzedawał 130 sążni drzewa sosnowego za gotową zapłatą najwięcéj dającemu, o czém chęć kupna mających niniejszém uwiadomiam.

Poznań, dnia 9. Listopada 1833.

Kupke,
Referendaryusz Król. Sądu Ziemiańskiego.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 15. *Listopada* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do* Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	— 1	12	6
Żyto . . .	—	25	—	— 1	—	—
Jęczmień . .	—	16	—	— —	17	—
Owies . . .	—	12	6	— —	15	—
Tatarka . .	—	25	—	— —	28	—
Groch . . .	1	—	—	— 1	7	6
Ziemiaki . .	—	6	—	— —	8	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	15	—	— —	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	— 4	5	—
Masła garniec	1	15	—	— 1	20	—